

KS. HENRYK KARBOWNIK

TAKSY OPŁAT „IURA STOLAE” W PRZEDROZBIOROWEJ POLSCE

WPROWADZENIE

W przedrozbiorowej Polsce był zwyczaj, na mocy którego duchowieństwo parafialne otrzymywało od wiernych pewne datki z okazji korzystania z posług religijnych, jak np. udzielenia chrztu, pobłogosławienia związku małżeńskiego, odprawienia pogrzebu i in. Te ofiary zaczęto nazywać od XVIII w. opłatami z tytułu "iura stolae". Przy uiszczaniu ich dochodziło niekiedy do powstawania sporów między proboszczami a interesantami, gdyż jedna strona dążyła do otrzymania większej ofiary, a druga usiłowała złożyć mniejszy datek. Synody z okresu Polski przedrozbiorowej stały na stanowisku, aby duchowieństwo przyjmowało tylko dobrowolne datki i nie żądało, ani nie egzekwowało opłat w ścisłym tego słowa znaczeniu¹.

Jednak uiszczanie ofiar "iura stolae" w XVIII w. prawdopodobnie stało się sprawą bardziej palącą niż we wcześniejszych latach. Duchowieństwo bowiem, mając wówczas skromniejsze przychody z dziesięciny i innych źródeł beneficjalnych, uszczuplone na skutek gospodarczego wyniszczenia kraju przez toczące się wojny, usiłowało zrekompensować te ubytki przez pobieranie wyższych ofiar "iura stolae". Złożenie jednak ofiary, choćby najmniejszej, przez zubożoną ludność stanowiło dla niej znaczny ciężar. I w tym właśnie punkcie krzyżujących się finansowych zainteresowań duchowieństwa i wiernych dochodziło do powstawania sporów i konfliktów między obydwoma stronami, o czym wzmiankują źródła pochodzenia nie tylko świeckiego, ale także kościelnego.

Biskupi zatem, chcąc zapobiec rozpowszechnianiu się tych zjawisk, zaczęli wydawać taksy opłat "iura stolae", w których były oznaczone wysokości stawek, jakie duchowni

mogli pobierać z okazji spełnienia określonych usług religijnych. Pewną zachętę do ich wydawania stanowiła instrukcja Kongregacji do Spraw Soboru skierowana do biskupów w dniu 13 XI 1660 r. mówiąca o sposobie sporządzania taks². W Polsce zaczęły się one pojawiać dopiero od końca XVII w., lecz w ciągu XVIII w. znacznie się upowszechniły, a liczba ich wydań wzrosła do kilkunastu. Mimo to nie objęły one całego kraju, lecz zostały wydane przez poszczególnych biskupów niektórych diecezji. Ich treść jest bardzo zróżnicowana, powstawały bowiem w różnym czasie i w różnych regionach kraju.

Aczkolwiek niniejsze zagadnienie budzi zainteresowanie wśród historyków rozmaitych dziedzin naukowych, np. socjologii, liturgii, kanonistyki i prawa polskiego, to jednak dotąd nie doczekało się monografii, a zatem opracowanie tej problematyki, nawet w małym zakresie, należy uznać za rzecz uzasadnioną.

I. TAKSY OPŁAT "IURA STOLAE" W DIECEZJI PŁOCKIEJ

Diecezja płocka była pierwszą jednostką terytorialną administracji kościelnej, na terenie której została wydana taksa opłat "iura stolae". Jej rządca, Andrzej Chryzostom Załuski /1692-1698/ odprawiając synod diecezjalny w Pułtusku w 1698 r. dołączył do jego postanowień takse opłat "iura stolae" zamieszczając ją w XIV rozdziale zatytułowanym "De sepulturis"³.

Biskup uzasadniając potrzebę jej wydania powołał się najpierw na uchwały wcześniejszych synodów, które upoważniały rządców diecezji do nakłaniania i zachęcania wiernych, aby przestrzegali i zachowywali zwyczaje wprowadzone pobożnością wcześniejszych pokoleń. Następnie wspomniał o zdarzających się sporach między wiernymi a duchownymi z powodu uiszczania ofiar "iura stolae". Wiele osób świeckich i duchownych kierowało do biskupa prośby, aby położył kres tym konfliktom przez wydanie taksy. I te okoliczności - jak mówi statut - skłoniły biskupa do jej opracowania i ogłoszenia. Dodać tutaj trzeba, iż synod diecezji płockiej z 1733 r. mówi o wydanym przez biskupa zarządzeniu⁴. Na tej jednak podstawie nie można domniemywać, iż ono ukazało się wcześniej. Zarządzenie to zostało ogłoszone na synodzie i stało się statutem synodalnym.

Przepisy taksy „iura stolae” z 1698 r. nie należą do obszernych, gdyż mówią tylko o opłatach, jakie należało uiszczać duchownym z okazji pogrzebów. Według ich brzmienia pod pojęciem pogrzebu uroczystego należało rozumieć żałobną procesję, śpiewanie wigilii, odprawienie mszy św. czytanej lub śpiewanej oraz konduktu. Stwierdzić trzeba, iż wzmiankowane obrzędy pogrzebowe nie były określone w sposób ścisły. Pewne wątpliwości powstają przy wigiliach, bowiem w ich skład wchodziły trzy nokturny i laudesy, mogła więc być śpiewana ich część lub całość. Najwięcej zastrzeżeń budzi procesja, która mogła być dłuższa lub krótsza.

Odnosnie do procesji pewne wyjaśnienie daje postanowienie tegoż synodu zawarte w XIII rozdziale zatytułowanym „De officio defunctorum”. Jest w nim mowa o tym, iż w diecezji płockiej był zwyczaj śpiewania wigilii w domach żałoby i prowadzenia przez duchownych procesji z domu żałoby do kościoła, choćby droga była bardzo długa. Zwyczaj ten - jak mówił synod - choć był bardzo dawny, to jednak mało uzasadniony, gdyż tego rodzaju czynność liturgiczna jest dla duchownych uciążliwa, a ponadto przyczynia się do niszczenia szat liturgicznych i emblematów religijnych używanych podczas procesji. Stąd synod nakazał duchownym usunięcie tego zwyczaju. Natomiast w miastach procesja żałobna mogła być prowadzona z udziałem duchownego, gdyż odległość z domu do kościoła nie była zbyt wielka. Procesja zaś żałobna w warunkach wiejskich została uregulowana przez synod w ten sposób, że duchowny mógł wyjść na odległość od jednego do dwóch stajni, tj. około 200-400 metrów od kościoła i przyłączyć się do procesji żałobnej⁵. Tym sposobem synod ujednolicił długość procesji żałobnej i zalecił duchownym dostosowanie się w praktyce do omawianych przepisów.

Wysokość opłat za odprawienie wyżej opisanego pogrzebu była uzależniona od przynależności stanowej i zamożności zainteresowanych osób organizujących pogrzeb. W myśl postanowień taksy osoby należące do stanu szlacheckiego, a jednocześnie bardzo zamożne, winny uiścić opłatę w wysokości 30 zł /1 zł liczył 30 gr./. Szlachta uboższa za taki sam pogrzeb miała płacić po 20 zł. Natomiast bardzo uboga szlachta, a także mieszczenie oraz mieszkańcy wiosek, którzy chcieliby pochować zmarłego pod kościołem, byli zobowiązani do uiszczenia tylko 15 zł. Dodać tutaj trzeba, iż w tych staw-

kach mieściła się także opłata za miejsce na grób pod kościołem.

Pieniądze pobrane przez proboszcza z okazji odprawienia pogrzebu winny być podzielone - w myśl postanowienia synodu - na trzy równe części. Jedna część stanowiła dochód proboszcza, druga była przeznaczona na potrzeby miejscowego kościoła, trzecią zaś należało podzielić między wikariusza i nauczyciela szkoły. Gdyby zaś przy danej parafii nie było wikariusza, wówczas zbywającą część z "iura stolae" należało przekazać do parafialnej kasy.

Taksa przepisowała także niższe opłaty za pogrzeby, które były skromniejsze w części liturgicznej. Składały się one tylko z odśpiewania psalmu "Miserere" i antyfony "Salve Regina" przy trumnie zmarłego na cmentarzu. Opłata za tego rodzaju pogrzeb wynosiła tylko 2 zł. Jeden złoty był przeznaczony na rzecz kościoła, a drugi był przewidziany do podziału między proboszcza i kościelną służbę. Pogrzeby ludzi prawdziwie ubogich - w myśl postanowień synodu - winny odbywać się bezpłatnie, a pobieranie jakichkolwiek ofiar przy tej okazji zostało surowo zakazane.

Z uwagi na to, że przy pogrzebach były używane rzeczy należące do miejscowego kościoła, więc w myśl przepisów synodu również z tego tytułu należało uiszczać pewne opłaty. Otóż za dzwonienie oraz za krzyż i chorągiew niesione w procesji należało dać kilka groszy według dotychczasowego zwyczaju. Gdyby zaś dzwoniło dużymi dzwonami, poruszanymi przez kilka osób, wówczas proboszcz miał prawo żądać wyższej opłaty, sięgającej nawet do jednego złotego. Częste bowiem używanie dużych dzwonów przyspieszało ich zniszczenie, a ich nabywanie i konserwowanie było - zdaniem synodu - rzeczą kosztowną.

Uiszczanie opłaty w wysokości oznaczonej w taksie nie obowiązywało w sposób bezwzględny, gdyż, jak mówiły jej przepisy, nie ograniczała ona hojności wiernych, którzy zakładając sprawy pogrzebowe mogli dać więcej, niż przewidywała taksa. Większą zaś ofiarę winni złożyć wtedy, kiedy zmarły miał być pochowany pod kościołem, w pobliżu ołtarza. Duchowni również nie musieli pobierać ofiar według oznaczonych stawek, lecz mogli poprzestać na niższych opłatach, zwłaszcza przy pogrzebach ludzi uboższych.

Wprowadzie taksa regulowała tylko opłaty związane z pogrzebami, synod zajął się także sprawą pobierania ofiar przez duchownych z okazji udzielania sakramentów św. Przypomniał on bowiem uchwały wcześniejszych synodów w tym zakresie i zgodnie z nimi postanowił, iż szafowanie sakramentów św. winno być bezpłatne, a tylko z okazji pobłogosławienia związku małżeńskiego zezwolił duchownym na pobranie opłaty w wysokości 1 zł⁶. Źródła pochodzące z początku XVII w. informują, że omówiona wyżej taksa weszła w życie, a władza diecezjalna czuwała nad jej prawidłowym stosowaniem w praktyce⁷.

Słabą stroną wyżej omówionej taksy była jej ogólnikowość, wyrażająca się w niezbyt ścisłym oznaczaniu posług religijnych oraz w rozgraniczeniu poszczególnych grup ludności. Stąd duchowni klasyfikując interesantów pod względem majątkowym, najczęściej zaliczali ich do grup zamożniejszych celem pobrania od nich wyższych opłat, a to dawało powód do powstawania konfliktów. Biskup Andrzej Stanisław Załuski /1723-1736/ postanowił zmodyfikować tę takse na synodzie diecezjalnym w 1733 r. Zmiany wprowadzone przez niego polegały na obniżeniu stawek i dokładniejszym określeniu stanu majątkowego płatników.

Podział na trzy grupy został nadal utrzymany, lecz do grupy pierwszej zostały zaliczone osoby stanu szlacheckiego posiadające przynajmniej dwie wioski. One za cały pogrzeb, odprawiony w sposób najbardziej uroczysty, jak było wyżej omówione, winny płacić 20 zł wraz z należnością za miejsce na grób, tzw. pokładne. Do drugiej grupy płatników została zaliczona szlachta posiadająca przynajmniej 10 poddanych, tzn. jednowioskowa, która za uroczysty pogrzeb miała uiścić 15 zł. Natomiast szlachta uboższa oraz mieszczaństwo i mieszkańcy wiosek winni dawać po 10 zł⁸. Pozostałe przepisy taksy z 1698 r. nie uległy żadnym zmianom, nadal zachowały moc obowiązującego prawa.

Mimo tego taksy z roku 1698 i 1733 nie regulowały sprawy pobierania opłat "iura stolae" w sposób doskonały, gdyż zajmowały się tylko opłatami pogrzebowymi, nic zaś nie wspominały o ofiarach pobieranych przez duchowieństwo z okazji spełniania innych posług religijnych, co również dawało powód do powstawania sporów na tym tle. Stąd biskup Michał Jerzy Poniatowski /1775-1785/ postanowił wydać

nową taksę, opracowaną w sposób zupełny i wszechstronny. Została ona ogłoszona w 1774 r. Podaje ona przepisy odnoszące się nie tylko do pogrzebowych opłat, ale także do pobierania przez duchownych ofiar z okazji chrztów, ślubów, sporządzania akt w kancelarii parafialnej oraz używania sprzętów liturgicznych przy pogrzebach⁹.

Pierwsza część taksy, traktująca o opłatach pogrzebowych, została zapożyczona z taksy z 1733 r., a ponadto zostało dołączonych kilka nowych przepisów. Jeden z nich odnosił się do procesji żałobnej i zezwalał duchownym na uczestniczenie w niej, choćby jej początek zaczynał się w domu żałoby bardzo odległym od kościoła. W takiej jednak sytuacji duchowny miał prawo do pobrania 4 zł od każdej mili drogi. Jeżeli zaś procesja wyruszała z tej miejscowości, w której znajdował się kościół, wówczas opłata za całą procesję wynosiła tylko 20 gr. Za wygłoszenie przemówienia, zwanego egzortą, o które prosiła rodzina zmarłego, należało dać duchownemu 3 zł. Mszę św., którą odprawiał ksiądz dodatkowo zaproszony, należało opłacić ofiarą w wysokości 2 zł, o ile była śpiewana, gdyż ofiara za czytaną mszę św. wynosiła 1 zł i 18 gr. Duchowny, który został poproszony przez rodzinę zmarłego do śpiewania wigilii składających się z jednego nokturnu i laudesów, miał prawo do wynagrodzenia w wysokości półtora złotego.

Pogrzeb skromniejszy od strony liturgicznej, a polegający na przyjęciu procesji żałobnej przy furtce cmentarnej i pochowaniu ciała na cmentarzu wraz z odśpiewaniem psalmu "Miserere" i antyfony "Salve Regina" należało opłacić kwotą w wysokości 2 zł. Ponadto taksa uwzględniała też pogrzeby małych dzieci, a wysokość opłaty za ich chowanie była uzależniona od zamożności ich rodziców. Otóż pochowanie dziecka w grobowcu kosztowało 6 zł, jeżeli było chowane na cmentarzu, wówczas należało uiścić tylko 2 zł., a gdyby jego rodzice byli ubodzy, wtedy opłata pogrzebowa sięgała tylko do 1 zł.

Pewna grupa przepisów zamieszczonych w taksie regulowała opłaty za światło palące się podczas pogrzebu. Otóż za każdą świecę jarzącą się podczas mszy św. pogrzebowej i odprawiania konduktu należało zapłacić po 15 gr, od świecy żółtej z wosku trzeba było dać po 8 gr, a od lampy łojowej - 4 gr. Tyleż samo wynosiła opłata za świece palące się w cza-

się procesji żałobnej i jej wejścia do kościoła. Jedno zaś dzwonienie trzema dzwonami kosztowało według przepisów taksy 15 gr, a jeżeli dzwoniło się dużym dzwonem, wówczas należało uiścić za każdy raz po 1 zł.

Prócz opłat za światło palące się podczas nabożeństwa pogrzebowego taksa ustalała również wynagrodzenie dla osób spełniających rozmaite posługi przy pogrzebie, np. za niesienie krzyża i chorągwi w czasie procesji należało uiścić 9 gr, czterem zaś osobom niosącym mary należało dać wynagrodzenie w wysokości 10 gr. Grabarz za wykopanie grobu w porze letniej pobierał 10 gr, a w porze zimowej 20 gr.

Dalsza część taksy podawała przepisy dotyczące pobierania opłat „iura stolae” z okazji innych posług religijnych. Wysokość opłat ustalona przez takse z okazji ich dokonania była uzależniona od zamożności, znaczenia społecznego i przynależności stanowej zainteresowanych osób. Otóż za błogosławienie związku małżeńskiego osób należących do stanu szlacheckiego, a w dodatku piastujących urząd, należało uiścić opłatę w wysokości 12 zł. Szlachta zwykła, bez urzędu, winna dać duchownemu 6 zł, mieszczanie 5 zł, a chłopcy 4 zł. Jedynie zapowiedzi przedślubne miały przepisana jedną stawkę dla wszystkich osób w wysokości 1 zł, tj. od każdej zapowiedzi po 10 gr.

Udzielenie chrztu św. oraz pobłogosławienie matki po chrzcie dziecka, tzw. wywód, czy też panny młodej po ślubie, a także inne błogosławieństwa winny być udzielane bezpłatnie. Jedynie za podanie zapalanej świecy podczas tychże obrzędów należało uiścić 3 gr. Pobieranie opłat z okazji rozdawania kartek do spowiedzi wielkanocnej zostało surowo zakazane przez przepisy taksy.

Inną nowością wprowadzoną przez biskupa Poniatowskiego w omawianym zarządzeniu było ustalenie opłat za czynności kancelaryjne. Otóż za spisanie aktu chrztu zamożnej osoby szlacheckiej należało uiścić 1 zł, szlachta uboższa oraz mieszczanie mieli płacić po 15 gr, a ludność chłopska - 6 gr. Te same stawki obowiązywały przy sporządzaniu aktów ślubu oraz przy wydawaniu odpisów akt z ksiąg parafialnych.

Końcowa część omawianego zarządzenia zawierała uwagi podane przez biskupa, a dotyczące stosowania taksy w praktyce. Otóż według wypowiedzi biskupa opłaty oznaczone w tak-

sie nie mogły być traktowane jako wynagrodzenie za pracę, lecz winny być uważane za pewien dodatek do środków zapewniających godziwą egzystencję duchownych. Mogli więc oni pobierać niższe opłaty od wyznaczonych przez taksę, a wierni mogli dawać więcej. W przypadkach zaś takich, kiedy były organizowane pogrzeby w sposób bardzo okazały, wówczas wysokość ofiary winna być uzgodniona między proboszczem a zainteresowanymi osobami na zasadzie dwustronnej umowy. Bezpodstawne zaś żądanie przez duchownego wygórowanych opłat było zagrożone karą pieniężną w potrójnej wysokości w stosunku do pobranej zapłaty. Całość przyjętej przez duchownego ofiary z tytułu pogrzebu winna być podzielona między proboszcza, ksiądz oraz wikariusza i innych pracowników kościelnych według proporcji ustalonych przez synod w 1733 r.

Taksa z 1774 r. była ostatnim zarządzeniem w przedrozbiorowej Polsce regulującym opłaty "iura stolae". Świadczy ona, wraz z taksami wydanymi w latach wcześniejszych, o tym, iż biskupi płoccy interesowali się tą sprawą na terenie diecezji, a poprzez trzykrotne w ciągu kilkudziesięciu lat wydawanie taks usiłowali łagodzić spory i konflikty występujące między duchowieństwem a wiernymi. Przypuszczać należy, iż w pewnym stopniu te usiłowania przyniosły pewne rezultaty, lecz dokładniejszą odpowiedź byłoby można dać po przebadaniu akt praktyki.

II. TAKSA DIECEZJI ŁUCKIEJ

Drugie miejsce w kolejności wprowadzania taks "iura stolae" zajęła diecezja łucka. Jej biskup, Stefan Rupniewski rządzący diecezją w latach 1721-1731, wydał w 1722 r. list pasterski i zamieścił w nim bardzo zwięzłą taksę opłat "iura stolae"¹⁰. Została ona włączona do postanowień synodu diecezjalnego odprawionego w Łucku w 1726 r. Tymi aktami prawnymi biskup chciał usunąć istniejące wówczas spory między wiernymi a duchownymi, którzy najczęściej byli pomawiani przez świeckich o chciwość z racji pobierania rzekomo wygórowanych opłat "iura stolae"¹¹.

We wzmiankowanej taksie biskup Rupniewski zarządzał, aby duchowni nie żądali niczego z okazji udzielania chrztu, a z racji pobłogosławienia związku małżeńskiego winni zadowolić się przyjęciem ofiary dobrowolnie złożonej przez nowożeńców. Według brzmienia przepisów taksy duchowni mogli upominać

się o uiszczenie ofiary w określonej wysokości z okazji dokonania oznaczonych obrzędów pogrzebowych. Otóż duchowny mógł żądać za odprawienie mszy św. czytanej ofiary nie wyższej niż 1 zł, a za śpiewaną - 2 zł, a gdyby była odprawiana z asystą, wówczas należało dać subdiakonowi i diakonowi 1 zł - razem ofiara wynosiła 3 zł. Udział duchownego w procesji żałobnej kosztował 10 gr, a dla służby kościelnej należało dać 6 gr. Wysokość opłaty sugeruje, iż procesja żałobna rozpoczynała się w tej miejscowości, gdzie znajdował się kościół, lub też przy bramie cmentarnej znajdującej się w pobliżu kościoła. Odprawienie zaś samego konduktu połączonego z odśpiewaniem antyfony "Salve Regina" kosztowało 20 gr, które należało podzielić między kościół parafialny, proboszcza i służbę kościelną. Za jedno dzwonicie małymi dzwonami należało zapłacić 3 gr, lecz wyższą opłatę należało uiścić, gdyby dzwonicie dużymi dzwonami. Za krzyż, chorągiew i świece trzeba było dać 15 gr, 6 gr kosztowało użycie pogrzebowego całunu, o którym jest wzmianka tylko w taksie diecezji łuckiej. Pobieranie wyższych opłat pogrzebowych było zagrożone karą pieniężną w podwójnej wysokości w stosunku do stawki oznaczonej w taksie.

Po przeanalizowaniu tegoż postanowienia synodalnego należy stwierdzić, iż taksa diecezji łuckiej była skonstruowana niezwykle prosto. Nie uwzględniała bowiem przy ustalaniu wysokości opłat ani przynależności stanowej płatników, ani też ich zamożności. Stąd stawki opłat były jednakowe dla wszystkich ludzi. Przyznać trzeba, iż nie były one wysokie, gdyż ogólny koszt pogrzebu najbardziej uroczystego nie przekraczał 8 zł. Taksa nie wprowadzała też klas pogrzebowych, bardziej i mniej uroczystych, lecz wysokość opłat była określona za konkretne czynności i obrzędy liturgiczne, dzięki czemu osoba zamożna mogła zorganizować pogrzeb uroczysty, a uboższa skromniejszy. W źródłach nie ma żadnej wzmianki mówiącej o tym, że wzmiankowana taksa została zmieniona w latach późniejszych lub zastąpiona przez nową, stąd należy domniemywać, iż była to jedyna taksa wydana w diecezji łuckiej.

III. TAKSA DIECEZJI WARMIŃSKIEJ

Diecezja warmińska była trzecią w porządku chronologicznym, na terenie której została wprowadzona taksa "iura stolae". Była ona uchwalona na synodzie diecezjalnym w 1726 r.,

odprawionym za rządów biskupa Jana Krzysztofa Szembeka /1724-1740/. Z uwagi na to, że nie była dopracowana w zupełności i zawierała wiele usterek, które w późniejszym czasie usunęła specjalna komisja, została ona ogłoszona przez biskupa w dniu 2 XII 1729 r.¹²

Taksa ta jest dość obszerna - zawiera dużo szczegółowych przepisów i uwzględnia wiele rozmaitych sytuacji, a przez to odzwierciedla stosunki społeczno-gospodarcze panujące na terenie ówczesnej diecezji warmińskiej. Taksa została podzielona na dwie zasadnicze części. Pierwsza odnosiła się do parafii miejskich, a druga - do wiejskich. W każdej z części wprowadzone zostały cztery klasy pogrzebów. Wysokość ustalonych opłat za poszczególne obrzędy pogrzebowe jest jednakowa dla wszystkich osób bez względu na ich przynależność stanową czy też ich zamożność, stąd każdy organizujący pogrzeb miał możliwość wyboru między czterema klasami pogrzebowymi i wybierał taką, na jaką było go stać. Nadmienić tutaj trzeba, iż taksa odnosiła się tylko do pogrzebów, natomiast nic nie wspominała o ofiarach przyjmowanych przez duchownych z okazji udzielania sakramentów św. Fakt ten należy wyjaśnić tym, iż w diecezji warmińskiej była przestrzegana zasada wprowadzona postanowieniami synodalnymi mówiąca o bezpłatnym szafowaniu sakramentów św.¹³

Według brzmienia przepisów zawartych w taksie diecezji warmińskiej jej pierwsza część odnosiła się do pogrzebów odprawianych w miastach. Z uwagi na to, że nie zostały one wymienione w taksie, należy domniemywać, iż przepisy te odnosiły się do wszystkich osiedli posiadających prawo miejskie bez względu na ich bazę ekonomiczną i strukturę zatrudnienia ludności. Pogrzeby w miastach były podzielone na cztery klasy. Do pierwszej klasy taksa zaliczyła te, które były odprawiane z większym konduktem i odśpiewaniem całych wigilii, tzn. trzech nokturnów z laudesami. Pod pojęciem konduktu większego należy tutaj rozumieć przyprowadzenie procesji z odległego domu do kościoła oraz odśpiewanie modłów przy trumnie w kościele i odprowadzenie na cmentarz. Organizujący tego rodzaju pogrzeb winien uiścić opłatę na rzecz kapituły dobromiejskiej w wysokości 2 zł, na rzecz seminarium duchownego 1 zł i 10 gr oraz tyleż na rzecz miejscowego kościoła parafialnego. Proboszcz zaś z okazji odprawienia tego rodzaju pogrzebu miał prawo do pobrania 4 zł, a ponadto za

odprawienie mszy św. półtora zł. Inni zaś duchowni, którzy byli zaproszeni do udziału w pogrzebie mieli prawo do otrzymania półtora zł. Nadmienić tutaj trzeba, iż uiszczanie opłat na rzecz kapituły czy też seminarium duchownego z okazji pogrzebów miało miejsce tylko na terenie diecezji warmińskiej, gdyż taksy innych diecezji nie przewidywały tego rodzaju świadczeń.

Prócz opłat wyżej wzmiankowanych, a przeznaczonych dla duchownych, taksa określała też wynagrodzenie dla kościelnej służby. Otóż zakrystian za spełnienie wszystkich należących do niego obowiązków związanych z pogrzebem był uprawniony do pobrania honorarium w wysokości 1 zł, a za ustawienie katafalku pobierał dodatkową opłatę w wysokości 2 zł. Nauczyciel zaś i kantor otrzymywali za spełnienie swych obowiązków po 1 zł i 10 gr, organista - 2 zł, a kalikant - 15 gr.

Korzystanie z kościelnych rzeczy przy pogrzebach także podlegało opłacie. Za miejsce na grób pod kościołem należało dać półtora zł. O miejscu na omentarzu taksa nie wspomina, prawdopodobnie dlatego, że osoby zamożne mające pogrzeb pierwszej klasy były zawsze chowane pod kościołem. Za katafalk ustawiony w kościele na czas pogrzebu trzeba było zapłacić 1 zł, krzyż i chorągiew niesione w procesji oraz wino mszalne i świece /ich liczba nie została podana/ należało opłacić kwotą w wysokości 3 zł. Taksa wspomina też o panującym w diecezji warmińskiej zwyczaju polegającym na zapraszaniu przez rodzinę zmarłego miejskiej orkiestry na uroczystości pogrzebowe; przy tej okazji należało uiścić proboszczowi opłatę w wysokości 6 zł. Całość zatem kosztów pogrzebowych w klasie pierwszej kształtowała się około 30 zł.

Do drugiej klasy miejskiej należały te pogrzeby, które były odprawiane z mniejszym konduktem, tj. z krótszą procesją żałobną i z odśpiewaniem całych wigilii. W tej klasie pogrzebów taksa nie przewidywała opłat na rzecz kapituły i seminarium duchownego, ale tylko na rzecz miejscowego kościoła należało dać 1 zł, a ponadto proboszcz pobierał dla siebie 1 zł, za odprawienie mszy św. także 1 zł, za odśpiewanie całych wigilii również 1 zł, i za odprawienie konduktu także 1 zł. Nauczyciel zaś i śpiewak pobierali 2 zł i 15 gr, a zakrystian 15 gr. Nadto za korzystanie ze sprzętów liturgicznych wraz z dzwonieniem należało dać 1 zł i 10 gr. Ca-

ły zatem obrzęd pogrzebowy w drugiej klasie kosztował nie więcej niż 10 zł.

Trzecią klasę w parafiach miejskich stanowiły te pogrzeby, podczas których była odśpiewana tylko połowa wigilii i mały kondukt. Zakres obrzędów pogrzebowych był niewielki i opłaty dla duchownych oraz służby kościelnej też były niskie, stąd koszty całego pogrzebu kształtowały się w granicach 3 zł. Do czwartej klasy należały pogrzeby, zwane zwykłymi, odprawiane z towarzyszeniem krzyża i modlitwą przy grobie. Z tego tytułu duchowny otrzymywał 5 gr, śpiewak też 5 gr, zakrystian 5 gr, za korzystanie z kościelnych rzeczy też należało dać 5 gr.

Druga część taksy omawiała pogrzeby w parafiach wiejskich i także dzieliła ich na cztery klasy. Pogrzeb pierwszej klasy odbywał się w kościele, wówczas proboszczowi biorącemu udział w procesji należało dać 2 zł, za odśpiewanie wigilii w całości 1 zł, za odprawienie mszy św. śpiewanej półtora zł, a za odprawienie konduktu, tj. odmówienie modlitw przy trumnie w kościele i odprowadzenie zwłok na cmentarz, należało dać 1 zł. Kościół parafialny z okazji pogrzebu winien otrzymać 1 zł i 10 gr i taka opłata winna być uiszczona na rzecz seminarium duchownego. Ponadto dochodziły opłaty za miejsce na grób pod kościołem w wysokości 1 zł i 10 gr, a za dzwonicie i korzystanie ze sprzętów liturgicznych oraz za światło należało dać 38 gr. Nauczyciel zaś za udział w procesji, kondukcje i za śpiewanie wigilii oraz w czasie mszy św. otrzymywał 2 zł i 4 gr. Pogrzeb cały kosztował około 11 zł, w klasie drugiej 7 zł i 15 gr., w trzeciej tylko około 2 zł, a w czwartej jedynie 3 gr.

Nowością było w owym czasie wprowadzenie taksy na opłaty kancelaryjne. I tak za sporządzenie aktu chrztu należało dać 15 gr, aktu ślubu - 12 gr, aktu śmierci - 6 gr. Przyjęcie i wygłoszenie zapowiedzi kosztowało 3 zł, wpisanie załączyn - 13 gr, wpisanie do akt dziecka nieprawego łoża - 3 zł. Za wydawanie odpisów z ksiąg parafialnych zaopatrzonych w pieczęć parafialną proboszczowie mogli pobierać po 2 zł. O stosowaniu tej taksy w praktyce nie ma w źródłach wzmianki, ziemie te niebawem dostały się pod panowanie Prus.

IV. TAKSY OPŁAT „IURA STOLAE” W DIECEZJI POZNAŃSKIEJ

W diecezji poznańskiej pierwsze zarządzenie dotyczące taksy opłat „iura stolae” zostało wydane przez tamtejszego biskupa Stanisława Józefa Hozjusza /1732-1738/ w dniu 18 X 1735 r. Treść tegoż zarządzenia została zamieszczona w postanowieniach synodu diecezjalnego z 1738 r. w rozdziale XLIX traktującym o pogrzebach i pogrzebowej taksie¹⁴. Według tegoż statutu wierni należący do stanu szlacheckiego winni płacić za pogrzeb po 4 zł, natomiast mieszczanie i ludność chłopska - po 2 zł. Od pogrzebu małego dziecka należało uiścić 1 zł. Dzwonienie wszystkimi dzwonami kosztowało 1 zł. Pobieranie zaś wyższych opłat od oznaczonych w taksie przez proboszczów zostało zagrożone karą pieniężną w podwójnej wysokości w stosunku do wyegzekwowanej zapłaty. Dodać tutaj trzeba, iż wzmiankowana taksa była bardziej ogólnikowa w stosunku do omówionych taks diecezji warmińskiej i płockiej z lat 1698 i 1733.

Wydaje się, że duchowieństwo nie było chętne do podporządkowania się temu zarządzeniu, skoro późniejszy biskup Teodor Czartoryski /1738-1768/ wydał w 1739 r. list pasterski do duchowieństwa i wiernych, w którym artykuł XIV poświęcił sprawie pobierania przez duchownych opłat „iura stolae”¹⁵. Stwierdzał w nim, iż przyjmowanie dobrowolnych ofiar od wiernych z okazji udzielenia chrztu czy też błogosławienia związku małżeńskiego jest rzeczą godziwą, lecz napiętnował wymuszanie opłat. Przy pobieraniu zaś ofiar z okazji pogrzebów biskup zalecił w liście, aby duchowni dostosowali się do przepisów taksy wydanej przez jego poprzednika Stanisława Józefa Hozjusza. A ponieważ w miastach trudno jest stosować przepisy taksy w sposób jednolity, gdyż ludność jest bardzo zróżnicowana pod względem majątkowym, biskup zezwolił duchownym na odstępowanie od przepisów tegoż zarządzenia. Powyższe przepisy obowiązywały w diecezji poznańskiej przez kilkadziesiąt lat.

Do wydania nowej taksy w diecezji poznańskiej doszło dopiero w 1781 r. za rządów biskupa Onufrego Okęckiego /1780-1793/¹⁶. We wstępie wydanego zarządzenia biskup sygnalizował fakt, iż duchowni przez długie lata spełniali posługi religijne w sposób bezinteresowny, lecz w obecnym czasie - jak pisał biskup Okęcki - czynsze i dziesięciny pobierane przez

duchownych uległy zmniejszeniu, zmalała również ofiarność wiernych, wzrosły zaś podatki na rzecz państwa. Wielu więc proboszczów pracujących w biednych parafiach utrzymuje się tylko z ofiar wiernych. Stąd - jak biskup pisał w konkluzji swego zarządzenia - uważa za rzecz najbardziej uzasadnioną wprowadzenie taksy "iura stolae", która winna się przyczynić do poprawy sytuacji materialnej kleru.

Wzmiankowana taksa diecezji poznańskiej z 1781 r. jest dość obszerna w swej treści, obejmuje bowiem obrzędy i opłaty pogrzebowe, ślubne, błogosławieństwa, a także podaje stawki opłat za poszczególne czynności kancelaryjne i określa dochody dla duchowieństwa, służby kościelnej oraz kościoła parafialnego. Z uwagi na to, że wzmiankowana taksa poznańska jest podobna w swej treści do taksy diecezji płockiej z 1774, o której już była mowa, oraz do taksy archidiecezji gnieźnieńskiej z 1760 r., jak np. przepisy dotyczące opłat przy ślubie czy też opłat kancelaryjnych lub pogrzebowych, stąd też ich szczegółowe omawianie zostanie pominięte.

Niekiedy jednak występują wśród taks znaczne różnice, odnoszące się do wysokości opłaty, np. taksa poznańska dopuszczała chowanie zmarłych w grobowcu pod kościołem, lecz za opłatą 90 zł. Wysoka była również stawka należności za odprawianie mszy św. z asystą subdiakona i diakona, opiewała ona na sumę 12 zł; bez asysty należało dać 2 zł. Opłaty z podzwonnego i pokładnego były przeznaczone na kościół i od dawano je pod opiekę kościelnego dozoru. Pozostałe przepisy były identyczne z przepisami taksy archidiecezji gnieźnieńskiej i płockiej.

V. TAKSA DIECEZJI KRAKOWSKIEJ

W diecezji krakowskiej taksa opłat "iura stolae" została wydana po raz pierwszy dopiero w 1737 roku za rządów biskupa Jana Aleksandra Lipskiego /1732-1746/. Z uwagi na to, że diecezja ta była rozległa i posiadała dużą liczbę parafii, zapotrzebowanie na drukowane egzemplarze tego zarządzenia /przez długi czas nie ulegało ono żadnym zmianom/ było ogromne, stąd omawiana taksa była drukowana także w latach: 1740, 1747 i 1779¹⁷.

We wstępie wzmiankowanej ordynacji biskup zaznaczył, że chociaż sprawa pobierania opłat "iura stolae" już była uregulowana przez synody odprawiane w latach wcześniejszych,

to jednak z biegiem lat wkradły się nadużycia w tej dziedzinie i pojawiły się skargi ze strony wiernych pod adresem duchowieństwa. Okoliczności te skłoniły biskupa do wydania ordynacji i uregulowania sprawy opłat „iura stolae” według nowego sposobu. Duchowieństwo zatem, jak pisał biskup - winno się zapoznać z treścią tegoż zarządzenia i wprowadzić go w życie. W przypadkach zaś naruszenia przepisów ordynacji, sprawca winien być ukarany przez dziekana pieniężną grzywną w potrójnej wysokości w stosunku do pobranej opłaty. Gdyby zaś tej decyzji nie zechciał się podporządkować, wówczas generalny konsystorz obłoży sprawcę karą pieniężną w wysokości 30 grzywien.

Taksa wydana przez biskupa krakowskiego obejmowała posługi religijne w dość szerokim zakresie. Mówiła bowiem o opłatach z okazji chrztu, zapowiedzi, ślubu, błogosławieństwa i pogrzebu. W myśl jej przepisów chrzest, wywód i inne błogosławieństwa winny być udzielane przez duchownego bezinteresownie, lecz wolno mu było przyjąć ofiarę dobrowolnie złożoną przez zainteresowane osoby. Natomiast ludzie prawdziwie ubodzy winni mieć bezpłatny nie tylko chrzest, ale także śluby i pogrzeby, bez dawania dobrowolnych ofiar. Opłaty obowiązywały zatem ludzi nie należących do grup ubogich.

W myśl przepisów taksy opłaty były oznaczone tylko w odniesieniu do zapowiedzi, ślubów i pogrzebów. Opłata od zapowiedzi była jednakowa dla wszystkich interesantów i wynosiła 18 gr. Natomiast wysokość opłat ślubnych była uzależniona od przynależności stanowej osób i ich zamożności. Otóż szlachta, mieszczenie lub inne zamożne osoby winny uiścić od 1-2 talarów, tj. od 8 do 16 zł. Osoby zaś uboższe mogły opłacić ślub kwotą pieniężną w wysokości 2 zł.

Tak przy ślubach, jak i przy pogrzebach taksa nie wprowadzała żadnych klas, dzieląc je na bardziej i mniej uroczyście. Przy pogrzebach brała pod uwagę poszczególne obrzędy i określała opłatę w oznaczonej wysokości. Otóż za udział duchownego w żałobnej procesji, który dołączył do niej przed kościołem należało uiścić 10 gr, a gdyby ją prowadził do kościoła z domu leżącego w pobliżu, wówczas należało dać 20 gr. Dłuższej procesji taksa nie uwzględniała. Z okazji odprawienia mszy św. należało dać duchownemu 3 zł, a za odśpiewanie wigilii tylko 15 gr - najmniej spośród wszystkich taks. Za odprawienie konduktu wraz z odśpiewaniem antyfony „Salve Regi-

na" trzeba było uiścić 1 zł.

Drugą grupę stanowiły opłaty uiszczane za korzystanie z rzeczy kościelnych; były one przeznaczone na potrzeby kościoła parafialnego. Za miejsce na grób pod kościołem należało dać 10 zł, a na cmentarzu - 2 zł. Rozłożenie całunu na czas nabożeństwa żałobnego kosztowało 6 gr, również po 6 gr należało zapłacić od każdej świecy palącej się w czasie mszy św. i konduktu, a jeżeli paliły się w czasie śpiewania wiggilii, należało dać kolejne 6 gr.

Opłaty za dzwonicie według zarządzenia biskupa należało pobierać według dotychczasowego zwyczaju, mając przy tym na uwadze liczbę i wielkość dzwonów. Połowa przychodu z tych opłat winna być przeznaczona na potrzeby kościoła, a druga połowa miała stanowić wynagrodzenie dla dzwonników. Taksa nie jednak nie mówiła o wynagrodzeniu przysługującym organizmie, śpiewakowi, zakrystianinowi i innym pracownikom kościelnym z okazji pełnienia posług przy ślubach lub pogrzebach. Biskup zalecał tylko, aby opłaty dla nich zostały ustalone przez proboszczów na kongregacjach dekanalnych. W wydanym zarządzeniu biskup upominał, aby duchowni, załatwiając sprawy pogrzebowe z osobami zainteresowanymi, traktowali je po ojcowsku i nie pomnażali ich bólu swoją surowością. Dodać tutaj trzeba, iż taksa wydana przez biskupa Jana Aleksandra Lipskiego w 1737 roku nie uległa żadnym zmianom do końca omawianego okresu, dowodem tego jest przypomnienie konsystorza krakowskiego z 1794 r. o jej obowiązywaniu¹⁸.

VI. TAKSA ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIĘŃSKIEJ

Najwcześniejsze wzmianki o taksie opłat "iura stolae" w archidiecezji gnieźnieńskiej pochodzą z lat 1759-1760, a mieszczą się one w księgach wizytacji dekanatów: Małogoszcz, Łekno, Opoczno, Przytyk i Skrzywno¹⁹. W kilku przypadkach informują one, iż proboszczowie niektórych parafii pobierali "iura stolae" zgodnie z zarządzeniem wydanym w 1751 roku przez arcybiskupa Adama Ignacego Komorowskiego /1748-1759/²⁰. Treść tego zarządzenia nie dochowała się w źródłach do współczesnych czasów, a tylko w księdze wizytacji dekanatu małogoskiego są wzmianki przy kilku parafiach, iż proboszczowie zgodnie z zarządzeniem połowę przychodu z opłat "iura stolae" oddawali na potrzeby kościoła²¹.

Późniejszy arcybiskup Władysław Łubieński /1759-1767/,

wydał nową takse w 1761 roku²². Zawierała ona 14 pozycji, które w sposób wszechstronny i bardzo szczegółowy regulowały sprawę opłat "iura stolae". Podobnie jak taksa krakowska, nie zawierała jednak przepisów dotyczących opłat na rzecz służby kościelnej i należności za sporządzanie kancelaryjnych akt. Nie dzieliła pogrzebów na klasy, lecz wyznaczała opłaty za poszczególne obrzędy w jednakowej wysokości dla wszystkich. Wysokość opłat za śluby, dzwonienie, światło i korzystanie z całunu uzależniała od zamożności interesantów, dzieląc ich na dwie, trzy lub nawet cztery grupy.

Według zarządzenia duchowny miał prawo żądać uregulowania należności tylko za wygłoszenie zapowiedzi, błogosławienie związku małżeńskiego oraz za dokonanie obrzędów pogrzebowych. Natomiast udzielanie chrztu, błogosławienie matki po urodzeniu dziecka czy też młodej mężatki po ślubie, a także udzielanie innych błogosławieństw winno być bezpłatne, chyba że osoby korzystające z posług złożyłyby dobrowolną ofiarę. Wygłoszenie trzech zapowiedzi wszyscy interesanci winni opłacać kwotą w wysokości 18 gr. Natomiast z okazji ślubu szlachcic oraz mieszczanin będący w miejskiej radzie czy też pełniący funkcję ławnika winni dać 16 zł. Mieszczanie zaś nie mający żadnego urzędu - 8 zł, a ludność chłopska i inni poddani po 2 zł.

Odprawienie śpiewanej mszy św. przy pogrzebie wymagało uiszczenia 2 zł, a jeżeli była z asystą subdiakona i diakona, wówczas należało dać 3 zł. Odśpiewanie całych wigilii kosztowało 1 zł, lecz za jeden nokturn z laudesami należało dać tylko 15 gr. Udział duchownego w procesji przed kościołem wymagał zapłacenia 10 gr, a jeżeli procesja brała początek z domu żałoby leżącym blisko kościoła, wówczas należało dać 20 gr. Odprawienie konduktu z zaśpiewaniem antyfony "Salve Regina" kosztowało 1 zł, lecz suma ta winna być podzielona między duchownego i innych pracowników kościelnych biorących udział w pogrzebie, jak organista, śpiewak i inni. Wszystkie zaś inne opłaty wyżej wzmiankowane stanowiły dochód proboszcza, ofiary zaś niżej omówione miały zaspokajać potrzeby kościoła.

Otóż na ten cel była przeznaczona opłata w wysokości 10 zł za miejsce na grób pod kościołem, pokładne zaś na cmentarzu wynosiło 2 zł. Użycie całunu służącego do przykrywania mar w czasie nabożeństwa ławnicy i radni w miastach opłacali

kwotą 12 gr, mieszczanie bez urzędu - 8 gr, a ludność wiejska tylko 6 gr. Opłaty za światło również były przeznaczone na rzecz miejscowego kościoła - za każdą palącą się świecę w czasie śpiewania całych wigilii mszy św. i konduktu należało dać 12 gr, a gdyby wigilie składały się tylko z jednego nokturnu, wówczas płaciło się tylko 10 gr. Natomiast w wypadku palenia się świec tylko podczas mszy św. i konduktu za jedną świecę należało płacić po 6 gr.

Pobieranie opłat za dzwonienie przy kościołach katedralnych i kolegiackich z okazji pogrzebów - zgodnie z zarządzeniem arcybiskupa - miało się odbywać według dotychczasowego zwyczaju. Natomiast dzwonienie przy kościołach miejskich szlachta winna opłacać kwotą 3 zł, mieszczanie zaś piastujący urząd radnego lub ławnika - 2 zł, a pozostała ludność po 1 zł. Za dzwonienie przy kościołach wiejskich w czasie pogrzebu szlachta i inni ludzie żyjący po szlachecku winni płacić po 3 zł, a od chłopów należało pobierać za każde dzwonienie po 10 gr.

W zakończeniu tegoż zarządzenia arcybiskup zabronił pobierania opłat z okazji rozdawania kartek do wielkanocnej spowiedzi i zmuszania parafian do robót na plebanii przy okazji spowiedzi wielkanocnej. Zalecił też, aby na kongregacjach dekanalnych plebani ułożyli taksę opłat uiszczanych na rzecz służby kościelnej. Po przeprowadzeniu analizy taksy diecezji krakowskiej i gnieźnieńskiej dostrzega się, iż między nimi są pewne różnice, lecz zachodzi także podobieństwo. Domniemywać zatem należy, iż arcybiskup Łubieński mógł zapożyczyć pewne elementy z taksy krakowskiej, którą mógł wprowadzić na teren archidiecezji prymas Komorowski, on bowiem przed przybyciem do Gniezna był proboszczem w Krakowie²³. Prawdopodobnie taksa archidiecezji gnieźnieńskiej służyła też jako wzór do opracowywania taksy diecezji płockiej w 1774 r., poznańskiej w 1781 r. oraz chełmskiej w 1792 r., gdyż te wymienione taryfy opłat zawierają wiele wspólnych lub podobnych elementów.

VI. TAKSY DIECEZJI KIJOWSKIEJ I CHEŁMSKIEJ

Biskup Józef Andrzej Załuski, rządca diecezji kijowskiej w latach 1758-1774, odprawiając synod diecezjalny w Żytomierzu w 1762 r. włączył do jego postanowień przepisy taksy opłat "iura stolae" diecezji płockiej z 1733 r.,

nie dokonując w nich jakichkolwiek zmian²⁴. Wydaje się, że tego rodzaju recepcja statutów synodalnych nie stanowiła najlepszego rozwiązania, ponieważ w diecezji kijowskiej panowały inne warunki społeczno-gospodarcze niż w diecezji płockiej.

W diecezji chełmskiej wydał taksę opłat "iura stolae" biskup Wojciech Skarszewski w dniu 16 III 1792 r.²⁵ W zarządzeniu niniejszym uzasadniał swą decyzję tym, że przez wydanie takсы pragnął pohamować duchowieństwo przed zdzierstwem i zapobiec zniesławianiu kleru przez ludzi świeckich. Taksa podawała górne granice opłat i biskup zabronił ich przekraczania pod groźbą zapłacenia kary pieniężnej w potrójnej wysokości w stosunku do pobranej ofiary.

Wysokość opłat w niektórych wypadkach była uzależniona od zamożności interesantów, których taksa dzieliła na dwie lub trzy grupy, np. pogrzeb składający się z procesji, mszy św. i konduktu winien być opłacony przez ludzi zamożnych kwotą 10 zł, a przez biedniejszą szlachtę i zamożnych mieszczan - 5 zł. Za ślub osoby znaczne i zamożne winny płacić 15 zł, a pozostała szlachta i zamożni mieszczanie - 8 zł, ludność poddana - 3 zł, podobne były stawki za sporządzanie akt kancelaryjnych i wydawanie odpisów.

VII. SPRAWA WYDANIA PAŃSTWOWEJ TAKSY OPŁAT "IURA STOLAE" W OKRESIE SEJMU CZTEROLETNIEGO

Z przeanalizowanego dotąd materiału wynika, że tylko w kilku diecezjach leżących w granicach państwa polskiego były wydane takсы przez biskupów, natomiast nie ma w źródłach żadnej wzmianki o istnieniu taks w diecezjach: chełmińskiej, kamienieckiej, lwowskiej, przemyskiej, wileńskiej, włocławskiej i żmudzkiej. Uregulowanie zatem omawianej sprawy na tych terenach było ciągle aktualne. Wyrazem tego był postulat wyrażający się słowami "cenę od sakramentów, abyśmy mieli postanowioną", zawarty w "Manifeście Torczyńskim" obiegającym ziemie leżące na wschodzie w 1767 r.²⁶

Sprawa opłat "iura stolae" nabrała dużego rozgłosu w dobie obrad Sejmu Czteroletniego. Wiązała się ona wówczas z dążeniami do wprowadzenia zmian w sytuacji prawnej Kościoła w Polsce. W tym właśnie czasie, kiedy roztrząsano sprawę stosunków między Kościołem i państwem, omawiana problematyka zwróciła na siebie uwagę niektórych publicystów. Ukazało się bowiem kilka broszur o charakterze polemicznym, w któ-

rych anonimowi autorzy zwalozali dotychczasowy zwyczaj pobierania opłat "iura stolae" na podstawie dwustronnej umowy, a domagali się wprowadzenia przez sejm jednej dla całego kraju i powszechnie obowiązującej taksy²⁷.

Jednym z tego rodzaju pism był opublikowany list M. Wnorowskiego, miecznika ziemi lubelskiej, skierowany do Piotra Potockiego, posła na sejm w dniu 22 IV 1789 r. W liście tym autor przytaczał wiele faktów mówiących o zdzierstwie księży wyrażającym się w egzekwowaniu wygórowanych opłat za służby i pogrzeby, co, zdaniem autora, było powodem wielu narzekania ze strony ludności wiejskiej i ubogiej szlachty. Stąd Piotr Wysocki będąc posłem na sejm winien w czasie jego obrad postarać się o ułożenie przez biskupów taksy, którą zatwierdziłby także sejm i w ten sposób przyniósłby ulgę ubogiej ludności²⁸.

Ten sam temat był poruszony także w innej broszurce, w której autor postulował wprowadzenie taksy, gdyż duchowni dopuszczają się nadużyć w pobieraniu opłat "iura stolae", nie chcą bowiem brać udziału w pogrzebach, dopóki nie otrzymają zapłaty w wysokości 200 zł²⁹. Inny anonimowy autor, czerpiąc materiały dowodowe z historii, dowodził, iż opłaty "iura stolae" nie powinny być obowiązującym świadectwem, ale tylko dobrowolną ofiarą, o czym mówiły - zdaniem autora - sobory i wiele polskich synodów³⁰.

W czasie obrad sejmowych została wyłoniona specjalna komisja do uregulowania spraw Kościoła w Polsce. Biskupi przygotowali zatem i wręczyli tejże komisji projekt taksy opłat "iura stolae"³¹. Był on zbliżony w swej treści do taks z drugiej połowy XVIII w., tj. taks archidiecezji gnieźnieńskiej i płockiej. Stąd pomijamy tutaj jego omawianie. W połowie grudnia 1789 r. wzmiankowana komisja rozpatrywała na swym posiedzeniu sprawę dziesięcin i opłat "iura stolae", lecz jej dalsze prace zostały przerwane nie przynosząc żadnego rezultatu³².

Po tym wydarzeniu ukazało się zarządzenie, czy też zalecenie, skierowane do duchowieństwa obojga obrządków mieszkającego zarówno w Koronie, jak i na Litwie, a poświęcone sprawie wprowadzenia taksy³³. Jest w nim wzmianka o tym, że biskupi przedłożyli komisji projekt taksy "uczy-nionej z największym umiarkowaniem". Należy zatem wnosić, iż proponowane w nim stawki opłat były bardzo niskie.

Autor tegoż pisma zalecał, aby biskupi tego rodzaju takse wydali we wszystkich diecezjach leżących w Polsce, a jej drukowane egzemplarze winny być zawieszane na drzwiach zakrystii wszystkich kościołów celem zapoznania wiernych z jej treścią. Duchowni, którzy odważyliby się naruszyć przepisy taksy, winni być ukarani przez sąd biskupi grzywną pieniężną w podwójnej wysokości w stosunku do pobranej zapłaty i innymi dodatkowymi karami. W latach późniejszych nie ma żadnej wzmianki w źródłach o zajmowaniu się takse przez władzę państwową.

IX. UWAGI KOŃCOWE

Wprowadzenie przez biskupa taksy opłat "iura stolae" częściowo zmieniało sytuację prawną parafialnego kleru w diecezji. Proboszczowie bowiem, pobierając opłaty wyższe od oznaczonych w taksie, naruszali prawo i nie tylko podlegali karom określonym w zarządzeniu, ale także poszkodowana strona mogła wnieść sprawę do sądu. Tego rodzaju fakt miał miejsce w biskupim sądzie w Płocku w 1728 r., kiedy proboszczowi z Dąbrowy został postawiony zarzut pobierania wysokich opłat pogrzebowych przewyższających stawki oznaczone w taksie z 1698 r.³⁴ Wypadek taki nie mógłby zaistnieć, gdyby ofiary "iura stolae" były składane na podstawie dwustronnej umowy. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, iż żadna taksa opłat "iura stolae" nie wspominała o przymusowym egzekwowaniu należności z tytułu "iura stolae" czy to przy pomocy władzy świeckiej lub kościelnej, w trybie administracyjnym czy też sądowym. A zatem złożenie tego rodzaju opłaty było poniekąd aktem dobrowolnym, a przez to miała ona charakter typowej ofiary.

Biskup ogłaszając w diecezji takse nabywał uprawnienie do kontrolowania duchownych w zakresie jej stosowania w praktyce. Najczęściej zadanie to było zlecane przez biskupów dziekanom, którzy realizowali je na kongregacjach dekanalnych lub w czasie przeprowadzanych wizytacji dziekańskich. Z informacji zamieszczonych w protokołach wizytacyjnych wynika, że księża w zasadzie pobierali ofiary "iura stolae" zgodnie z zarządzeniem biskupa³⁵. Są też wzmianki o przyjmowaniu przez duchowieństwo niższych ofiar od tych, jakie były oznaczone w taksie³⁶. Dodać tutaj trzeba, iż dziekani, przeprowadzając wizytację, zwracali baczną uwagę na przychody kościoła parafialnego pochodzące z części opłat "iura

stolae", które były odnotowywane w specjalnej księdze rachunkowej i przechowywane w specjalnej skrzynce³⁷. Są też przekazy mówiące o pobieraniu przez plebanów wyższych opłat niż były one określone w taksie, lecz te nie stanowią wielkiej liczby i raczej należą do wyjątków³⁸. Wydaje się więc, iż na ich podstawie nie można mówić o obciążaniu ludności przez parafialny kler³⁹.

Po przesłedzeniu materiałów źródłowych dotyczących omawianego zagadnienia należy domniemywać, iż opłaty oznaczone przez biskupów w taksach nie były wysokie i nie mogły być dla ludności dokuczliwe. Pogrzeb bowiem najbardziej uroczysty kosztował około 20 zł - z wyjątkiem długiej procesji z udziałem księdza /w diecezji płockiej/ i chowania pod kościołem /w diecezji poznańskiej/. Natomiast jeden korzec pszenicy kosztował w 1775 r. w województwie krakowskim w granicach 11-13 zł, a korzec żyta od 8 do 11 zł⁴⁰, na pokrycie wydatków pogrzebowych związanych z kościołem wystarczyły więc 2 korce pszenicy lub żyta. Pogrzeby mniej uroczyste kosztowały w granicach kilku zł - można je było opłacić 1 korcem zboża.

Przypuszczać należy, iż przychody duchowieństwa z tytułu "iura stolae" nie należały do wysokich - zaludnienie kraju było niskie więc i okazji do pobierania ofiar nie było wiele. Otóż według informacji zawartych w księdze wizytacji diecezji krakowskiej z 1781 r. w parafii Zwolen mieszkało około 2000 wiernych, a w 1780 r. było 95 chrztów, 14 ślubów, 51 pogrzebów; w parafii Kozienice mieszkało około 2200 katolików, a chrztów było 114, 32 śluby, 84 pogrzeby⁴¹. Proboszcz parafii Przytyk położonej w dawnym powiecie radomskim otrzymywał z okazji chrztu przeciętnie po 3 gr, od ślubu w granicach 4-6 zł, a za pogrzeb około 4 zł. W tych granicach pobierali opłaty także inni proboszczowie dekanatu przytyckiego⁴². Zatem roczny przychód z "iura stolae" proboszcza ze Zwolenia kształtował się około 335 zł, a z Kozienic około 592 zł.

Ten stan rzeczy potwierdzają też dokumenty z innych diecezji. Otóż proboszcz parafii Lubowic liczącej 2200 osób zeznał w czasie wizytacji w 1776 r., iż dochód z "iura stolae" wynosił około 200 zł rocznie. W miejscowości Goliczyn parafia liczyła 610 osób, a ogólny dochód, łącznie z akcydensami, opiewał na 300 zł rocznie. Parafia Sierpc liczyła 1621 osób, a dawała ogólnego dochodu około 600 zł rocznie, lecz proboszcz nadmienił, iż przychody z akcydensów są bar-

dzo małe⁴³. Dodać tutaj trzeba, iż w myśl postanowień Sejmu Czteroletniego roczny dochód proboszcza do wysokości 500 zł rocznie nie podlegał opodatkowaniu, stanowił pewne minimum egzystencji⁴⁴. W Polsce przedrozbiorowej dochody płynące z „iura stolae” nie podlegały nigdy opodatkowaniu.

ZAKOŃCZENIE

Przebadanie materiałów źródłowych dotyczących taks „iura stolae” wydanych w Polsce przedrozbiorowej pozwala stwierdzić, iż w granicach ówczesnego państwa nie było jednej taksy opłat obowiązującej we wszystkich diecezjach, lecz były to taksy wydawane przez poszczególnych biskupów - obowiązywały w kilku diecezjach. Rządcy diecezji, wprowadzając taksy, dążyli do załagodzenia sporów powstających przy pobieraniu opłat za posługi religijne, do poskromienia chciwości niektórych plebanów, a niekiedy tym sposobem usiłowali zobowiązać wiernych do zapewnienia egzystencji tym duchownym, którzy mieli niskie dochody beneficjalne. Ofiary oznaczone w taksach mogły być pobierane przy ślubach i pogrzebach oraz przy okazji sporządzenia aktów kancelaryjnych. Pobieranie zaś opłat przy sprawowaniu innych obrzędów religijnych było pozbawione podstaw prawnych. Ludność uboga cieszyła się przywilejem w tym zakresie i była wolna od uiszczania opłat.

PRZYPISY

¹ H. K a r b o w n i k. Sprawa ofiar „iura stolae” w świetle ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedrozbiorowej /1284-1764/. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” /w druku/.

² Constitutiones Synodales Dioecesis Luceoriensis et Brestensis ab [...] Stephano Boguslao a Rupniew in Januszowice Rupniewski [...] celebratae et promulgate A. D. MDCCXXVI [...] Varsoviae 1726 cap. XXIV: „De Sepulturis”.

³ Statuty synodu płockiego bpa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1698 roku. Wyd. ks. W. Góralski. Płock 1984 s. 77-78.

⁴ Constitutiones et Decreta Synodi Dioecesis Plocensis [...] D. Andrea Stanislao Kostka in Załuskie Załuski [...] A. D. MDCCXXXIII celebratae. Varsoviae 1735 s. 145. „In litterae Praedecessoris nostri sua Pastoralis expressam imitantes statuimus”.

⁵ Statuty synodu płockiego [...] z r. 1698 s. 76.

⁶ Tamże s. 48, 69, 72.

⁷ Archiwum Diecezjalne w Płocku. Acta episcopalia nr 53 ks. 82. Proboszcz parafii Dąbrowa spotkał się z zarzutem w sądzie biskupim z powodu pobierania wysokich opłat niezgodnych z taksą.

8 Zob. przyp. 4.

9 M. P o n i a t o w s k i. Rozporządzenia y pisma pasterskie za rządów J. O. Xięcia Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego do diecezji płockiej wydane. T. 1. Warszawa 1785 s. 55-69. "Ordinatio iurium stolae i innych niektórych kościelnych obwencyi".

10 Litterae pastoralis alias instructio seu monita paterna ad clerum et populum sibi commissum. Opera et studio Ill. et. Rev. D. Stephani Boguslai a Rupniew in Januszowice Rupniewski [...] episcopi luceoriensis edita et publicata. A. D. MDCCXXII /b.m.w./ s. 45.

11 Zob. przyp. 2.

12 F. H i p l e r. Constitutiones synodales Varmien-ses, Sambienses, Pomesanienses, Culmenses necnon provinciales Rigenses. Brunsbergae 1899 s. 247-250.

13 Tamże s. 49-50, 164-165, 221, 224-225.

14 Synodus Dioecesana Posnaniensis sub Ill. Rev. D. Stanislao de Bazdan Hosio Episcopo Posnaniensi [...]. Posnaniae A. D. 1738 s. 199-201 cap. XLIX: "De sepultura et taksa Funerarium".

15 Epistola Pastoralis [...] Theodori Czartoryski Episcopi Posnaniensis ad Universum Clerum et Populum eiusdem Dioecesis. Varsaviae 1739 art. XIV: "De illicitis Exactionibus".

16 Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie nr 871. "Antonii Onuphri de Okęcie Okęcki [...] visitatio A. D. 1781" k. 375-381. "Taxa iurium stolae".

17 Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Książąt Biskupów Krakowskich Pisma na Diecezją t. 1 k. 69. "Ordynacya względem acydensów kościelnych z dn. 5 I 1737 r.; tamże k. 77. Epistola pastoralis ad clerum et populum dioecesis cracoviensis ex mandato Em. Rev. D. D. Joannis Alexandri cardinalis Lipski eddidit 1737, reimpressa Cracoviae 1740.

18 Tamże k. 771. "Zalecenie Urzędu Biskupiego Krakowskiego z dn. 12 V 1794 r.

19 Archiwum Diecezjalne we Włockawku. AAG. Wiz. nr 32, 33, 34, 36, 42.

20 Tamże. AAG. Wiz. nr 32 k. 23, 26, 32, 46; nr 33 k. 2, 5, 21.

21 Tamże. AAG. Wiz. nr 33 k. 2, 3, 5, 7, 11.

22 List Pasterski do Owieczek Archidiecezji Metropolitalnej Gnieźnieńskiej tak w Duchownym iako y Swieckim Stanie będących dany w Łowiczu roku 1761. Łowicz /b.r.w./ k. L; J. K o r y t k o w s k i. Arcybiskupi gnieźnieńscy prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do 1821 roku. T. 5. Poznań 1891 s. 19-20 przyp. 1.

23 Tamże t. 4 s. 573.

24 Statuta Synodalia Dioecesis Orthodoxae Kijoviensis Publicata Ab [...] D. Josepho Andrea [...] Junosza Załuski Episcopo Kijoviense. Culmae In Prussia MDCLXIV s. 88.

25 W. S k a r s z e w s k i. Rozporządzenia Paster-

skie na Dyecezya Chełmską i Lubelską. Dan w Warszawie 16 VII 1792 r. /B.m.r./ s. 46-48.

26 Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego. Opr. J. Sawicki. T. 1. Cz. 2. Warszawa 1951 s. 16.

27 W. S m o l e ń s k i. Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII. Wyd. 3. Poznań 1949 s. 234-236.

28

Tamże s. 235 przyp. 1.

29

Dzwon Staropolskiej Fabryki Ulany w Warszawie Roku 1791. /B.m.r./ s. 15-16.

30

Biblioteka KUL w Lublinie. Dział rękopisów nr 71 k. 681 /Papiery z okresu Sejmu Czteroletniego /.../ Fryderyka Moszyńskiego/.

31 Taxa jurium stolae. /B.m.r./ /Biblioteka Narodowa w Warszawie nr XVIII-474 adl./.

32

S m o l e ń s k i, jw. s. 236.

33

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Akta Sejmu Czteroletniego t. 12 k. 289.

34

Zob. przyp. 7.

35

Archiwum Diecezjalne we Włocławku /dalej: ADWł./ AAG. Wiz nr 32 k. 23, 26, 28, 32; nr 33 k. 2-11; Materiały do dziejów ziemi płockiej. |Opr. M. M. Grzybowski. Płock 1981 s. 16, 23, 30, 37, 42, 48, 65, 78, 119, 123, 142, 155, 169, 175, 186, 204, 215.

36

ADWł. AAG. Wiz. nr 32 k. 30, 40; nr 35 k. 8; Materiały do dziejów ziemi płockiej s. 123, 186, 187.

37

ADWł. AAG. Wiz. nr 32 k. 49; nr 33 k. 2, 3, 5-7; nr 34 k. 5, 9, 10, 12, 13, 17, 18, 20, 25, 28; Materiały do dziejów ziemi płockiej s. 134-213.

38

ADWł. AAG. Wiz. nr 42 k. 8; nr 59 k. 244; nr 61 k. 108.

39

M. Z g ó r n i a k. Rola plebanii w wyzysku chłopca i jego walce klasowej na wsi małopolskiej w drugiej połowie XVIII w. "Kwartalnik Historyczny" 47:1955 z. 4-5 s. 98; J. P u t e k. Miłościwe pany i krnąbrne chłopcy włościany. Szkice i sylwetki z dziejów pańszczyzny, grabieży wojska, procesów sądowych i innych form ucisku społecznego na dawnym pograniczu śląsko-polskim. Warszawa 1969 s. 101.

40

J. A. S z w a g r z y k. Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w. Warszawa 1973 s. 145; E. T o m a s z e w s k i. Ceny w Krakowie w latach 1601-1795. "Badania z Dziejów Społeczno-Gospodarczych" 15:1934 s. 250, 255.

41

Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Akta wizytacji generalnej Kajetana Ignacego Sołtyka biskupa krakowskiego w dekanatach radomskim, kunowskim i zwoleniskim w 1781 r. nr 1-1454 S. D. k. 852, 891, 1003.

42

ADWł. AAG. Wiz. nr 36, k. 8.

43

Materiały do dziejów ziemi płockiej s. 29, 76-77, 153.

44

Volumina legum. T. 9. Kraków 1889 s. 73 nr XLII.

DIE ZAHLUNGSTAXEN "IURA STOLAE" IN POLEN VOR DEN TEILUNGEN

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Beschlüsse einiger Provinzialsynoden und vieler Diözesansynoden in Polen vor den Teilungen besagten, dass die Zahlungen "iura stolae", die die Geistlichkeit den Gläubigen für die Ausübung der religiösen Dienste abforderte, den Charakter freiwilliger Opfer haben sollten. Die Pfarrgeistlichkeit hielt sich aber auf diesem Gebiet nicht immer an die vorgeschriebenen Rechtsprinzipien, und deshalb begannen die Bischöfe seit dem Ende des 17. Jahrhunderts in den einzelnen Diözesen Zahlungstaxen "iura stolae" einzuführen. Eine solche Taxe wurde zuerst in der Diözese Plock erlassen, danach auch in den Diözesen Luck, Warmia /Ermland/, Poznań, Kraków, Gniezno sowie Kiew und Chelm. Die Taxen gaben die Art der religiösen Dienstleistung sowie die Höhe des Opfers dafür an. Die Kataloge der religiösen Dienstleistungen und die Höhe der Opfer dafür waren in den einzelnen Diözesen verschieden, weil es keine einheitliche Taxe für das ganze Land gab, allerdings bestanden gewisse Ähnlichkeiten zwischen einigen Taxen.

Die Geistlichkeit hat sich wahrscheinlich nicht an die in den Taxen vorgeschriebenen Grenzen gehalten, denn in den Quellen aus der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts finden wir Hinweise darauf, dass hohe Zahlungen "iura stolae" eingefordert wurden. Während der Tätigkeit des Vierjährigen Reichstages /Sejm/ gab es Bemühungen darum, dass vom Sejm eine Taxe für die Zahlungen "iura stolae" verkindet werden sollte und dass die staatlichen Behörden ihre Beachtung zu kontrollieren hätten. Diese Absichten konnten jedoch nicht verwirklicht werden, so dass sich die Rechtssituation in dieser Hinsicht überhaupt nicht änderte.